



# SPÓJNIK

GAZETKA STUDENTÓW WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO  
Nr 2,3 (8,9) Rok 5 (2007)



Czy **TY** jeste**ś** moim **ś**wiadkiem **?!?!**  
Czyli chrze**ś**cijanin we współczesnym  
**ś**wiecie...

*Spójnik jest tworzony przez Koło Naukowe Teologów i Samorząd Studencki.*

# SPÓJNIK

GAZETKA STUDENTÓW  
KOŁA NAUKOWEGO TEOLOGÓW  
przy Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Ślą-  
skiego

Nr 2,3 (8,9) • Rok 5 (2007)

*ADRES REDAKCJI*  
*Studenckie Koło Naukowe Teologów*  
*Wydział Teologiczny UŚ*  
*ul. Jordana 18*  
*40-043 Katowice*

<http://kntus.wordpress.com/>

e-mail:

[spojnik.redakcja@gmail.com](mailto:spojnik.redakcja@gmail.com)

Redaktor:  
Edyta Zgubisz

Stale współpracują:  
Karol Barciok, Jan Oko

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania,  
adiustowania  
oraz zmiany tytułów tekstów. Materiałów nie  
zamówionych  
nie zwracamy. Czasopismo ma charakter  
niekomercyjny jest wydawane w celach naukowych.

## SPIS TREŚCI

### **Czy TY jesteś moim świadkiem?!**

*Por. Dz. 1,8 ...będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi.*

#### **Czarnuch Monika**

Spotkać świadka.....03

#### **Minona**

Czerpać i przekazywać innym, czyli filozofia Open Source.....04

#### **Karp Piotr**

Ty jesteś świadkiem.....07

#### **Oko Jan**

Święty w internecie.....08

#### **Sładek Dawid**

Czy jesteś moim świadkiem.....09

#### **Zgubisz Edyta**

Wywiad z Siostrą Służebniczką.....11

#### **Galuszka Kamil**

Wolne oprogramowanie, a chrześcijaństwo..... 16

### **Tętniące życie Kościoła – Serwis Watykański**

<http://www.vatican.va/index.htm>

Odpowiedzi na pytania.....17

### **KNT**

#### **Barciok Karol**

Koło Naukowe Teologów.....21

#### **Konferencja z cyklu: „Teologia na nowe tysiąclecie”**

U progu cywilizacji śmierci? – program.....22

### **KOŁO NAUKOWE TEOLOGÓW**

„INITIUM”.....25

„SPÓJNIK”.....26

### **Kącik kulturalno- literacki**

Recenzje książek .....27

Kącik Poezji .....29

Złote Myśli .....31

## Spotkać świadka

**Z**e mną było podobnie. Właściwie moje życie niewiele różni się od przeżyć Człowieka Wyprowadzonego z Jaskini. Żyłam sobie kiedyś w takiej grocie. Moja egzystencja różniła się jednak trochę od tej opisaną przez Platona. Ja nie miałam „kajdan na szyi” mogłam odwracać głowę. Patrzyłam na Prawdziwy Świat. Cóż jednak z tego, że patrzyłam, skoro nie widziałam. Przeszkadzało mi oślepiające światło i kajdany, które sama sobie zakładałam: lenistwa, przyzwyczajenia do obecnego (najłatwiejszego z możliwych) stanu rzeczy. Nie wiem, jak długo mogłabym tak trwać. Być może nadal siedziałabym w tej jaskini, gdyby nie pojawił się, tak jak u Platona, człowiek pomocnik. Właśnie tak: Pomocnik, nie Wyzwoliciel. On nie wyciągnął mnie „na siłę”. Już na początku założył, że jeśli mam wyjść, to musi to być moja (i tylko moja) decyzja. Nie oznacza to jednak, że nie robił nic, aby mi pomóc w jej podjęciu. Wskazywał drogę. Pokazywał Prawdziwe Życie nie tylko jego piękne aspekty, ale też te najtrudniejsze. Nie słowa były wtedy ważne, ale czyny. Cierpliwie trzymał wyciągniętą rękę i czekał, aż ja zrobię to samo. Doczekał się. Jednak, gdy tylko udało mi się wydostać, zapagnę-

łam wrócić. Życie na powierzchni wydawało mi się niemożliwe. Kolory i ich odcienie, kształty, a przede wszystkim Jasność – były dla mnie niezmierzone i nie do ogarnięcia. Zateśniłam za jaskinią – za jej prostotą, za życiem w niej, które było przecież takie łatwe i przyjemne. Nawet za kajdanami. Na szczęście Pomocnik był przy mnie. Wyjaśnił mi wtedy wszystko, czego nie rozumiałam: dlaczego, gdy patrzę na światło, widzę tylko ciemne plamy i czemu jest źle, choć miało być tak dobrze. Powiedział mi, że jeśli tylko chcę, mogę wrócić do jaskini, ale po każdym takim powrocie coraz trudniej jest wyjść na powierzchnię. Na pożegnanie mówił: „Cokolwiek się zdarzy, uwierz – będzie dobre!” Jestem szczęśliwa poza jaskinią. Dochodzę jednak do wniosku, że moje wyjście ma jakiś ważny cel. Coraz częściej wydaje mi się, że – jako jedna z Ocalonych z Jaskini – mogę innym pokazywać drogę tak, jak i mnie została ona pokazana. Wiem przecież dobrze: od słów ważniejsze są czyny i cierpliwie wyciągnięta dłoń.

Monika Czarnuch

Chrześcijanin powinien być obecny w każdym środowisku, może być świadkiem Chrystusa jako nauczyciel czy uczeń, dziennikarz, pracownik jakiejś instytucji dobroczynnej. Każdy z nas ochrzczonych - wypełniając swój zawód, swoje powołanie powinien zawsze kierować się uczciwością, prawdomównością a nade wszystko miłością bliźniego, wtedy ludzie poznają, że jesteśmy świadkami Chrystusa.

Joanna

## Czerpać i przekazywać innym, czyli filozofia OPEN SOURCE

**Czy** może istnieć grupa fascynatów, która ziała na rzecz propagowania nowoczesnych technologii informatycznych, która w dodatku wysiłek swojej pracy przekazuje całkowicie za darmo każdemu, kto tylko zapragnie z niej skorzystać?



Oczywiście, że istnieje ta grupa to min. Twórcy takich programów jak: Linux, Open Office, Firefox czy Thunderbird. Jest ich cała masa, wiele wersji i wydań, dla początkujących i tych bardziej zaawansowanych. Idea open source ma już wieloletnią historię, a rozwój tego rodzaju oprogramowania wpłynął na rozwój internetu i odwrotnie, rozwój internetu umożliwił rozwinięcie się w pełni rozproszonego modelu tworzenia tego oprogramowania. Wiele przedsięwzięć e-biznesowych korzysta z oprogramowania open source w celu obniżenia kosztów wejścia na rynek i codziennej działalności. Oprogramowanie tego typu musi spełniać następujące założenia:

- licencja musi dawać prawo do swobodnej redystrybucji oprogramowania;
- program musi zawierać kod źródłowy. Program może być rozpowszechniany bez kodu źródłowego, ale w takim przypadku kod musi być publicznie dostępny;
- licencja musi zezwalać na modyfikacje programu i produktów pochodnych, oraz na ich rozpowszechnianie na prawach oryginalnej licencji;

- licencja może wymagać rozpowszechniania licencji w formie dodatkowych modułów, dołączanych do oryginału w czasie kompilacji, w celu ochrony integralności oryginalnego kodu źródłowego;
- brak dyskryminacji pojedynczych osób lub grup społecznych;
- brak ograniczenia pola zastosowań;
- licencja programu musi obowiązywać wszystkich jego użytkowników, bez konieczności zawierania dodatkowych umów;
- licencja nie może być ograniczona do pojedynczego produktu;
- licencja nie może tworzyć ograniczeń w stosowaniu innych programów rozpowszechnianych wraz z oprogramowaniem, którego dotyczy;
- licencja musi być technologicznie neutralna.

Omówmy kilka najbardziej popularnych rozwiązań open source.

**Po** pierwsze system operacyjny, bez niego nasze komputery by nie działały.



**LINUX** - to zestaw programów rozpowszechnianych łącznie i dający po zainsta-

lowaniu gotowy do użycia system. Zazwyczaj instalowany na twardym dysku jak inne systemy, lecz tu występują odmiany, które nie wymagają instalacji na twardym dysku. Może być botowany z płytki lub pamięci USB.

Można go samodzielnie pobrać ze strony internetowej, wypalić sobie płytkę i później ją zainstalować. Można go także kupić od niektórych firm, ale wówczas traci swoją najlepszą cechę – bezpłatność, w zamian firmy oferują pomoc techniczną, aktualizacje oraz pakiety programów pomocniczych. Dla każdego użytkownika najlepsze jest rozwiązanie pierwsze czyli samodzielnie i za darmo pobrać sobie wybraną wersję linuxa.

Najbardziej popularne odmiany linuxa to:

- DEBIAN
- FEDORA
- GENTOO
- KNOPPIX
- MANDRIVA
- SUSE
- UBUNTU

*PO* drugie pakiet biurowy, aby naszą twórczość można było spożytkować



Open Office jest pakietem działającym pod systemami: Linux, Mac OS jak i Windows. Jest to bardzo rozbudowany program i całkowicie po Polsku. Najnowsza jego wersja do ściągnięcia to:

OpenOffice 2.3.0 PL

Open Office to pakiet biurowy działający w wielu systemach operacyjnych i środowi-

skach, z otwartym dostępem do kodu źródłowego. Można go stosować legalnie bez żadnych opłat w domach, firmach, urządzeniach i szkołach.

Polski projekt istnieje od 21 maja 2005 roku. Tworzą go wolontariusze, którzy poświęcają swój wolny czas.

Pakiet składa się z:

- **Writer** - rewelacyjny procesor tekstu nadający się nawet do profesjonalnych zastosowań, trudno jednoznacznie określić, „kto” jest lepszy - potentat ze stajni Microsoft – Word, czy też Writer.

- **Calc** – znakomity arkusz kalkulacyjny, cechuje go przede wszystkim intuicyjna, bardzo wygodna obsługa, formuły mogą być tworzone poprzez słowa w języku polskim.

- **Base** – nowość w wersji 2.0. Base jest modulem do tworzenia baz danych, pozwala na modyfikację tabel, formularzy, zapytań i raportów.

- **Draw** – bardzo wygodny program graficzny, który w sposób znaczący podnosi wartość całego pakietu. Dzięki niemu można stworzyć praktycznie dowolne ilustracje i efekty podnoszące wartość dokumentów tworzonych poprzez pakiet Open-Office.

- **Impress** – to narzędzie do tworzenia prezentacji. Bardzo duże możliwości i wyjątkowa łatwość uzyskania efektu. Wiele łatwych w obsłudze narzędzi, możliwość tworzenia prezentacji 3D.

*PO* trzecie przeglądarka internetowa.



Firefox jest używany przez coraz większą

liczbę osób, w Polsce prawie co trzeci internauta, a w niektórych krajach nawet połowa. Regularnie odnotowywany jest też spadek liczby użytkowników przeglądarki Internet Explorer. Jej najnowsza wersja to:

Mozilla Firefox 2.0.0.9 Pl

Mając system operacyjny, pakiet biurowy i przeglądarkę internetową możemy już zacząć w pełni pracować, potem pozostaje tylko ściągnięcie programu pocztowego i innych w miarę potrzeb.

Jak widać z powyższego artykułu idea open source ma wiele wspólnego z chrześcijaństwem. Jest to kolejna rzecz, którą możemy się dzielić z bliźnimi.

Dzieląc się wolnym oprogramowaniem pomagamy innym, mając spokojne sumienia, że nie łamiemy praw autorских.

Minona

Chrześcijanin we współczesny świecie jest znakiem sprzeciwu. Przede wszystkim to osoba religijna żyjąca w zlaicyzowanej rzeczywistości. Ma sprecyzowane zasady i normy postępowania, które wynikają z objawienia i etyki personalistycznej. Naczelna zasada staje się więc ochrona godności osoby ludzkiej od chwili poczęcia do naturalnej śmierci- świat zaś za nacelną zasadę uznaje wolność rozumianą jako samowola i egoizm.

Adeodat

## Ty jesteś świadkiem

**Jako** chrześcijanie, a tym bardziej przyszli teologowie mamy świadczyć o Bogu. Oznacza to głoszenie ewangelii, nauczanie nieskażonej doktryny wiary. Ale to jednak za mało. Bowiem słowa uczą, ale przykłady pociągają. Gandhi nie został chrześcijaninem pomimo że znał je i szanował. Zabrakło bowiem najważniejszego: autentycznego świadectwa. Nikt mu nie pokazał jak wygląda w praktyce bycie chrześcijaninem. Najbardziej zachęca osobisty przykład życia, bez tego nawet najpiękniejsze słowa o Bogu są puste. Najbardziej zniechęcają do chrześcijaństwa ci którzy zapewniają że nimi są, ale żyją jak poganie.

Prolog Janowy opisuje człowieka powołanego przez Boga: 'aby zaświadczyć o świątości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on świątością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o świątości' J1,7-8. Świa-

dek przychodzi od Boga, zna go, rezygnuje z własnego 'ja' żeby służyć. Nie tylko dużo wie o Bogu, ale go kocha 'Kto nie miłuje nie zna Boga, bo Bóg jest miłością' 1J4,8. Fundamentalną funkcją świadka jest miłować bliźnich, ale Jego miłością, nie zaś swoją. Wymaga to wyrzeczenia się własnych ambicji, planów dla owocnej pracy w winnicy Pańskiej. Doskonałym przykładem świadka jest sam Chrystus. Głosi on Ojca, czyni cuda w jego imieniu i ostatecznie umiera na krzyżu w całkowitej kenozie, będąc posłusznym aż do końca. Pełne poświęcenie siebie i stała gotowość do służby to ewangeliczny wzór świadka. Czy my młodzi chrześcijanie XXI wieku jesteśmy świadkami? Czy w tym zagonionym postmodernistycznym świecie pamiętamy zawsze o bliźnich, chorych, cierpiących, o tych co szczególnie potrzebują Boga. Aborcja, eutanazja, wojny, prześladowania i represje wszelkiego rodzaju, o tym stale nas informują środki masowego przekazu. Tak

ciężko dzisiaj świadczyć o Bogu. Tak trudno jest kochać bliźnich tak jak 'On' nas umiłował. Jednakże w tym zlaicyzowanym świecie ludzie są głodni miłości. A szukając jej, szukają tak naprawdę Boga, który jest źródłem miłości. Jak nigdy przedtem potrzebni są świadkowie którzy słowem i przykładem będą mówić o nieskończonej miłości i miłosierdziu Boga, wskazywać na sprawy duchowe, a nie na materialne, bo te nie mogą dać szczęścia, tylko co najwyżej ulotną przyjemność.

Miłość jest miłością tylko w połączeniu z odpowiedzialnością, bez niej bowiem szybko umiera. Karol Wojtyła przedstawił szczegółowo tę problematykę w książce pt.: 'Miłość i odpowiedzialność'. Na świadku ciąży ogromna odpowiedzialność. Nie może powiedzieć jak Kain: Czyż jestem stróżem brata mego? Rdz4,9. Owszem jest stróżem, jesteśmy odpowiedzialni za wszystkich, których Pan postawi na naszej drodze życia. Nie można się od tego usprawiedliwić. Człowiek jest obrazem Boga i świadkowie są odpo-

wiedzialni za jego zbawienie. Przykład życia Jana Pawła II tak bardzo przecież wielu ludzi przybliżył do Chrystusa.

Świadek musi stale chodzić w światłości. Nie chroni to oczywiście od błędów, ale Pan przemieni ewentualne zło popełnione przez jego uczniów w dobro. Ludzie mają w świadku widzieć Boga, czuć Jego pokój i miłość. Uczniowie muszą oddać swoje serce, ręce, nogi, talenty na służbę Pańską, zarówno w życiu świeckim jak i konsekrowanym. Być chrześcijaninem, świadkiem to znaczy żyć tym w co się wierzy. Bowiem to co wewnętrzne - wiara, emanuje na zewnątrz w postaci uczynków. Dlatego świadek musi pamiętać o ostrzeżeniu Chrystusa by nie stać się zgorzeniem, szczególnie dla najmłodszych. Będąc znakiem sprzeciwu dla świata, uczniowie narażają się na Golgotę. Jednakże później jest apokaliptyczna wizja ludzi ubranych w białe szaty.

Piotr Karp

## Święty w internecie

**Nadszedł** długo oczekiwany wiek XXI. Minęło już (prawie) siedem jego lat. I? I co? Czy świat się zmienił tak, jak tego oczekiwaliśmy jeszcze dziesięć lat temu? Świat się zmienił, ale nie tak jak to przewidziano. I w tej nowej rzeczywistości przyszło nam żyć i głosić Chrystusa.

Jedną z tych niespodzianek jest internet. Znany dziesięć lat temu przeżył kolejną swoją rewolucję kilka lat temu. Kiedyś stworzenie strony w internecie było zajęcie pracochłonne, wymagało znajomości języka HTML. Większość użytkowników ograniczała się do pisania maili i przeglądania zawartości www. Tymczasem rozwinęły się nowe technologie, łączą się szybsze i blogi, fora, możliwości dzielenia się dostownie wszystkim (np. YouTube). Za darmo i bardzo prosto można stworzyć serwis www, założyć forum, bloga, można opowiedzieć o sobie, swoim życiu, za -interesowaniach, można

porozmawiać z ludźmi o podobnych zainteresowaniach. To już nie tylko GaduGadu, gdzie rozmawiasz z jedną osobą przez pisanie komunikatów, ale Skype, czyli rozmowa z ludźmi na żywo z obrazem i dźwiękiem. Powstały całe społeczności internetowe. W takim świecie żyjemy. Kto chce jeszcze negować istnienie społeczności internetowej traci kontakt ze współczesnym światem. Jeśli ktoś się z nich wycofuje, to jego wybór, ale tam dzisiaj są ludzie, to jest współczesna agora, miejsce wymiany poglądów, spotkań etc. Dlatego moim zdaniem ogromnie ważna jest obecność świętych w internecie. Internet jest przez niektórych uważany

za siedlisko zła.

Tymczasem jest to narzędzie, który samo w sobie nie jest złe. Internet może służyć zarówno do dobrego i do złego, tak samo jak nóż kuchenny, czy samochód. Wykorzystanie zależy od nas. Czasami boimy się ryzyka, że wchodząc do internetu wystawiamy się na całe zło w nim tkwiące. Czy jednak obecność chrześcijan w tym środowisku, nie zmienia go na miejsce uświęcone, lepsze. Czy nie jest to trochę tak, jak w Cesarstwie Rzymskim, gdzie powoli, przez obecność i świadectwo, chrześcijanie zmieniali świat?

Święty w internecie. Dlatego uważam, że potrzebni są dziś święci w internecie. „Bracia święci”, jak zwraca się do nas autor listu do Hebrajczyków (Hbr 3,1), jako tacy mamy iść i głosić Chrystusa. Czy to na forach in-

ternetowych, gdzie pomożemy ludziom znaleźć Prawdę, czy też prowadząc bloga, który nie będzie kolejnym głupim pamiętnikiem, ale dojrzałą i ciekawą refleksją. Może ktoś spróbuje prowadzić stronę ewangelizacyjną, może ktoś kiedyś przeczyta te nasz „wypociny” i zastanowi się nad swoim życiem? Dlaczego to takie ważne? Bo świadczyć trzeba wszędzie tam, gdzie są ludzie. Chrześcijanin, katolik ma pokazać swoim życiem, kto jest najważniejszy. Ma też pokazać Kościół, wspólnotę wiary, co jest także możliwe właśnie przy wykorzystaniu osiągnięć techniki. Może więc warto spróbować?

Jan Oko

## Czy jesteś moim świadkiem?

**Żyjemy** w czasach, gdy bycie ochrzczonym wcale nie wiąże się z daniem świadectwa wiary. Chrześcijanie często są anonimowi, religia jest ich prywatną sprawą. A to właśnie do nas Jezus kieruje słowa: „Do każdego więc, kto się przyzna do mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie.”

Kim dla mnie jest świadek Jezusa? Przede wszystkim jest człowiekiem, który słucha rad zawartych w Ewangelii. W jego życiu nie ma miejsca na letniość, półśrodki i kompromisy. Stara się wypełniać każdy nakaz Jezusa, a w szczególności przykazanie Miłości! Myślę, że nią najlepiej świadczy. Kocha tych, których Bóg stawia na jego drodze. Kocha rodziców, pomaga rodzeństwu, troszczy się o przyjaciół, jest otwarty i życzliwy dla ludzi z którymi żyje. Miłość ta wypływa z bliskiej relacji z Jezusem. Takiego człowieka szybko rozpoznajemy. Młodzi garną się do niego, starsi proszą o modlitwę. Ma się wrażenie, że całym sobą żyje Ewangelią, żyje Jezus. Nie musi on nic wielkiego mówić, swoim życiem najlepiej świadczy. Myślę, że każdy z nas taką osobę w swoim życiu spotkał. Dla mnie jest nią

Ksiądz Przemek, którego poznałem na rekolekcjach kilka lat temu. Każdemu życzę, aby zdobył się na

odwagę do takiego pójścia za Jezusem. Jest jednak taka pokusa, aby wyczekiwać na wielki moment, w którym będę mógł przyznać się do Jezusa. Czytamy przecież w życiorysach świętych, o zakładaniu nowych zakonów, wielkich wyprawach misyjnych, ofiarowywaniu swojego życia za wiarę. Tracimy nadzieję, że kiedykolwiek będziemy zdolni do tak wielkich czynów. Taka perspektywa skutecznie studzi nasz zapał. W taki sposób przeoczamy sytuacje w naszym codziennym życiu, w których mogliśmy zaświadczyć. To jest tak naprawdę ważne, aby być wiernym w prostych, małych rzeczach. Jezus oczekuje od nas życzliwego uśmiechu, pomagania koledze w nauce, przeżegnania się mijając kościół, przyznania się w gronie najbliższych o chodzeniu na Eucharystię, uczciwego i sumiennego studiowania na uczelni. W tych sytuacjach mamy pokazywać ludziom wiarę w Chrystusa.

Mówiąc o świadectwie warto przytoczyć słowa Apostołów: „Nie możemy nie mówić o tym cośmy widzieli”. Otrzymaliśmy wielki Skarb, jest nim Jezus Chrystus. Wierząc w Niego mamy życie wieczne. Mamy nadzieję że dostaniemy się po śmierci do Nieba,



że tam będziemy przebywać z Bogiem. Rozmawiając z Nim w czasie modlitwy czujemy radość, pokój w sercu, jesteśmy szczęśliwi. Zatem kochając swoją rodzinę, przyjaciół, znajomych muszę chcieć pokazać im Tego, który da im to szczęście! Muszę chcieć, aby w Niebie znaleźli się wszyscy bliscy mi ludzie. Czemu w naszym życiu jest inaczej? To jest ideał i daleko nam do niego. Nosimy ciężar grzechu pierworodnego. Każda nasza niewierność jest zgorzeniem i

anty świadectwem. Zamiast być świadkami Jezusa, swoimi czynami mówimy innym ludziom zupełnie coś innego, że dekalog czasami można omijać, albo że należy być dobrym, tylko nie dla wszystkich. Walczmy zatem o miłość i dawajmy nią świadectwo w codziennym życiu, aby Jezus przyznał się do nas przed Ojcem.

Dawid Sładek

## Wywiad z Siostrą Służebniczką

**Red:** *Z jakiego Siostra jest Zgromadzenia? Kto jest jego założycielem, jaki jest charakter Waszego Zgromadzenia?*

S.: Jestem Służebniczką Śląska ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Założycielem jest bł. Edmund Bojanowski. Zgromadzenie jest wspólnotą apostołsko-charytatywną na prawach papieskich, w którym składa się śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa.

**Red:** *W jaki sposób Siostry Służebniczki NMP są obecne we współczesnym świecie i realizują charyzmat zgromadzenia?*

S.: Przez służbę zwłaszcza dzieciom, ubogim i chorym uważamy za swój cel zasadniczy. Posługiwanie bliźnim jest dla nas wypełnieniem posłannictwa otrzymanego od Boga za pośrednictwem Kościoła oraz naszego Założyciela bł. Edmunda Bojanowskiego. Posłannictwo to jest zarazem dla każdej z nas drogą prowadzącą do Boga, któremu oddałyśmy się na wyłączną własność.

**Red:** *Kim był bł. Edmund? W jaki sposób powstawało Wasze Zgromadzenie, czy pomimo zmian cywilizacyjnych, zmienił się charakter Waszego posługiwania?*

S.: Bł. Edmund Bojanowski był to człowiek świecki żyjący w 19 wieku człowiek bardzo zdolny. W latach młodości podjął studiowania we Wrocławiu i Berlinie jednak choroba przerwała naukę i musiał wrócić do ojczyzny, a były to ziemie wielkopolski. Żył o n w czasach trudnych dla Polski ponieważ był to czas rozbiorów a poza tym na ziemiach wielkopolski zaczęła panować epidemia cholery. I w czasie tej epidemii o n zauważył wokół siebie dużo dzieci osieroconych potrzebujących pomocy i on się zaczął tymi dziećmi zajmować. Zaczął tworzyć miejsca zwane ochronkami, w których uczyły się czytać i pisać, modlić – on je w zasadzie wychowywał. Do Edmunda zaczęły zgłaszać się młode dziewczyny które miały pragnienie aby mu w tym pomagać. Te dziewczyny odkryły



w sobie taką motywację, aby zajmowanie się tym dziećmi było służbą dla Boga. Zaczęły tworzyć się pierwsze wspólnoty Sióstr. Dziewczyny razem mieszkały, razem się modliły i razem pracowały...Z czasem ubrały strój zakonny. Nasz założyciel napisał konstytucje, które zostały zatwierdzone w Kościele i w ten sposób powstało nasze zgromadzenie. Za dzień przyjmuje się datę 3 maja 1850 r. Siostry głównie pracowały z tymi dziećmi potrzebującymi pomocy i opieki, ale chodziły także do ludzi chorych udzielając im pomocy medycznej. Dzisiaj po wielu latach ten charakter się nie zmienił, mimo że czasy się zmieniły. Siostry nadal głównie prowadzą ochronki, posługując jako katechetki, Siostry są też pielęgniarkami i posługując w szpitalach ludziom chorym. W naszym zgromadzeniu jest również możliwość wyjazdu na misje mimo, że nie jest to zgromadzenie typowo misyjne to jeśli jakaś Siostra odkrywa w sobie takie powołanie do wyjazdu na misje zgłasza się do naszej przełożonej, później jedzie do Warszawy żeby przez rok być w Instytucie Misyjnym, gdzie uczy się języka i wszystkiego co potrzebne jest do wyjazdu na misje. Czekają na decyzje przełożonych, kiedy będzie mogła wyjechać na misje. Siostry podejmują też posługi przy parafii jako organistki i zakrystianki, ale w mniejszości, bo jednak większość Sióstr pracuje przy dzieciach i młodzieży.

*Red: Na czym polega życie w klauzurze?*

S.: Nasze Zgromadzenie nie jest typowo klauzurowe, my wychodzimy do ludzi poszukujemy pracujemy właśnie razem z ludźmi. Jest taka część w naszym domu część tylko dla Sióstr jest tak na każdej naszej placówce. Taka część domu gdzie ludzie świeccy nie wchodzi, niektórzy mogą się zastanawiać, dlaczego tak jest. Każda Siostra potrzebuje miejsca dla siebie i Pana Boga, jeśli ktoś ma w domu swój pokój to też by nie chciał by, aby mu co chwile ktoś tam przechodził. Każdy człowiek czasami potrzebuje odosobnienia, ponieważ jest to dom otwarty są tu rekolekcje i przebywa tu duża liczba osób, co chwile ktoś przyjeżdża, dlatego było by to bardzo uciążliwe gdyby, ktoś cały czas po tej klauzurze chodził, dlatego jest to miejsce ono pomaga się nam wyciszyć to miejsce jest potrzebne na modlitwie i skupienie na Panu Bogu jest potrzebne.



*Red: Kiedy Siostry korzystają z Internetu? Czy to wymaga jakiegoś dodatkowego pozwolenia?*

S.: Forma kontaktów ze światem, jaką jest internet jest możliwa. Możemy z tego korzystać nie jest to zabronione oczywiście za pozwoleniem przełożonych. Siostry które pracują z młodzieżą i studiuje korzystają z internetu bo jest im to potrzebne do nauki. Nie każda Siostra korzysta, kiedy chce i jak chce, to są te Siostry, które potrzebują z niego korzystać wtedy wchodzi i korzystają.

*Red: Dlaczego modlitwa jest taka ważna w waszym życiu?*

S.: Modlitwa jest istotą życia zakonnego. Jeżeli ktoś decyduje się na życie w klasztorze tak naprawdę chce poświęcić życie Bogu wiadomo, że modlitwa jest tym osobowym spotkaniem człowieka z Bogiem.



Istota jest Bóg i dlatego istota jest modlitwa i łączność z Nim, dlatego nie możliwe było by życie zakonne bez życia modlitewnego. Jest ona ważna ponieważ tam na modlitwie my odnajdujemy potrzebne siły, odnajdujemy sens naszego życia i motywację dla której ja później wychodzę do ludzi i posługuję im, dzięki modlitwie mogę wyjść i służyć. Dzięki modlitwie mogę nieść drugiemu człowiekowi Pana Boga.

Nie ma chyba takiej Siostry brata zakonnego, czy księdza, który by się nie



modlił, ponieważ jeżeli ktoś przestaje się modlić to tak naprawdę przestaje być osoba konsekrowaną, dlatego staramy się, aby był na nią odpowiedni czas, bo bez modlitwy nie ma życia zakonnego.

*Red: W jakich intencjach Siostry poszczą, czy często jest to praktykowane?*

S.: Owszem. Podejmujemy trud związany z ascezą, i są dni, w których my wyrzekamy się np. jedzenia mięsa, słodyczy itp. Najczęściej są to intencje wynagradzające Panu Bogu za grzechy popełnione przez kapłanów, osoby konsekrowane - wszystkich ludzi. Jeśli zdarzy się że jest sytuacja, w której jakaś osoba prosi o wsparcie - wtedy indywidualnie lub wspólnotowo Siostry poszczą.

*Red: Oglądacie telewizję, na co dzień w Zgromadzeniu?*

S.: Telewizor jest dostępny w naszym klasztorze wygląda to tak że korzystamy z niego, ale nie jest to całodzienne przesiadywanie przed TV. Naszym zadaniem jest modlitwa i posługa drugiemu człowiekowi, dlatego ciężko pogodzić ciężkie patrzeć na TV i posługę. Najczęściej oglądamy wiadomości gdyż jest to w czasie wieczornym, kiedy w jakiś sposób tej posługi nie ma. Mamy jeden wspólny telewizor jest to związane ze ślubem ubóstwa. Raczej nie zdarza się tak, aby jakaś Siostra przesiadywała w ciągu dnia przed TV.

*Red: Można Siostry prosić o modlitwę przez internet?*

S.: Oczywiście jak najbardziej, są to bardzo częste sytuacje ludzie zwracają się do nas i piszą o swoich problemach trudnościach, i proszą o modlitwę ponieważ wierzą w moc modlitwy wstawienniczej. Myślę, że to jest dobre, że jest do nas dostęp przez internet, ponieważ jest to w dzisiejszym świecie częsta forma. Dlatego jest taka możliwość pisania do nas, dzięki której jesteśmy obecne w świecie i możemy służyć przez dostępne nam środki.

*Red: Czy siostry odpisują na prośby o modlitwę?*

S.: Odpisujemy i zapewniamy. I nie kończy się na zapewnieniu, ale rzeczywiście każdego dnia powierzamy w modlitwie brewiarzowej, modlitwie wspólnotowej, czy modlitwie różańca świętego. Modlimy się za tymi wszystkimi ludźmi, którzy proszą i jej potrzebują.



*Red: Wykorzystujecie do tego tylko e-maile czy też można zamówić intencje przez komunikatory jak skype czy GaduGadu lub czy można wysłać sms-a w tej sprawie?*

S.: Na dzień dzisiejszy wykorzystujemy tylko e-maile, ponieważ komunikatory skype, czy gg nie są jeszcze zatwierdzone przez przełożonych. Ale mamy zgodę na to żeby ludzie pisali na nasze e-maile i w ten sposób kontaktujemy się i mamy łączność ze światem. Co do sms-a to trochę poszerzę to zagadnienie, korzystanie z telefonu komórkowego jest możliwe, ale nie każda Siostra posiada komórkę łączy się to ze ślubem ubóstwa o którym już wcześniej wspomniałam. Siostry, które potrzebują np. często wyjeżdżają z młodzieżą organizują rekolekcje i dni skupienia mają komórkę i z niej korzystają. Nie jest to komórka na własność jest związana z

wykonywaną posługą, jeżeli Siostra odchodzi od tej posługi np. związanej z młodzieżą i przychodzi na to miejsce inna Siostra to przekazuje komórkę tej, która przychodzi na to miejsce.

*Red: O co najczęściej proszą ludzie?*

S.: Pisz o swoich różnych problemach są to problemy rodzinne, proszą o zdrowie, mówią o problemach związanych z używkami tj. alkohol, narkotyki, papierosy - proszą o łaskę wyzwolenia z tych nałogów. Są to sytuacje, które na pewno po części odzwierciedlają w pewien sposób problemy dzisiejszego świata. Cieszymy się z tego, że ludzie dostrzegają i dobrze, że ludzie widzą wyraźnie te problemy i równocześnie widzą możliwość rozwiązania tych problemów przez modlitwę.

*Red: Czy Siostry odmawiają modlitwy? Jeśli tak to, w jakich przypadkach?*

S.: Nie ma takich sytuacji żebyśmy odmówiły prośby o modlitwę. Dlaczego? Dlatego że jest to nasz obowiązek i posługa - modlić się. My nie tylko z obowiązku, ale z potrzeby serca chcemy się modlić w tych intencjach. Jesteśmy powołane do modlitwy. Modlitwa jest za darmo i każdy ma do niej prawo, wchodzi to w zakres naszej posługi i wychodzi z naszego powołania.

Red. Edyta Zgubisz

Uważam, że bardzo trudno być chrześcijaninem we współczesnym świecie. Są środowiska, w których bycie prawdziwym chrześcijaninem, jest jak ciągłe płynięcie "pod prąd". Kilka dni temu rozmawiałam z kolegą moimi poglądami na temat małżeństwa. Jak powiedziałam mu że dla mnie przysięga, którą się złożyło przed Bogiem jest ŚWIĘTA I nierozwalna ( i fakt rozwodu niczego nie zmienia) to ten kolega spojrzał na mnie dziwnie i zapytał: Jakiego jestem wyznania? A przecież jestem tego samego wyznania, co ponad 90% ludzi żyjących w tym kraju....Ale na szczęście są ludzie, którzy starają się żyć swoją wiarą i wprowadzać ją w czyn. I jak się spotyka takich ludzi to wtedy widać, że jednak można być prawdziwym chrześcijaninem w dzisiejszym świecie!! że są ludzie, którym się to udaje!! :) i dzięki takim ludziom człowiek na nowo uświadamia sobie, że jednak można żyć na przekór innym...Tacy ludzie, to prawdziwe PERŁY w dzisiejszym świecie. Ja na szczęście mam takie osoby wokół mnie....

A.A.

## *Wolne oprogramowanie, a chrześcijaństwo*

**W** dzisiejszym świecie coraz bardziej popularne staje się pojęcie Wolnego Oprogramowania. Jako że zapewne nie każdy

czytelnik zna to pojęcie pozwolę pokrótce je przybliżyć. Wolne Oprogramowanie to takie którego kod jest rozpowszechniany wraz z samym programem. No dobra ktoś

zapyta ale jakie to ma znaczenie dla mnie? Co to zmienia, nie jestem przecież programistą. Zasadniczo można nawet tak stwierdzić, jednak na czym polega głębia? Otóż w przeciwieństwie do zamkniętego oprogramowania (np. systemy z rodziny Windows, MS Office, Gadu-Gadu, wszelkiej maści gry itd...) jesteśmy najczęściej zdani na daną firmę która tworzy oprogramowanie. W jaki sposób? Wszelkie błędy, niedociągnięcia aplikacji bez znajomości kodu nie są do poprawienia przez zwykłego śmiertelnika. Jednak jeżeli wykryjesz błąd (aplikacja się wiesza czy coś innego) możesz zawsze powiadomić o tym programistę który pomoże i napisze łatkę (tzw. patch). W przypadku bezpieczeństwa jest to kluczowe. Firma tworząca zamknięte oprogramowanie która nie przyzna się do błędów w programie (tzw. dziur) może być na straconej pozycji. Crackerzy mogą to bez litości wykorzystać do swoich celów. W przypadku wolnego oprogramowania jeżeli kod widzi odpowiednią ilość użytkowników każdy może wpłynąć na bezpieczeństwo danej aplikacji, oraz rozbudowę jej funkcji. Wracając jednak zasadniczo do tematu co do tego ma chrześcijaństwo? Zasadniczo

chodzi o dzielenie się. Wyobraźmy sobie sytuację gdyby każda informacja była dla nas płatna. Nawet takie patologiczne sytuacje jak dzielenie się swoimi przeżyciami. Wydaje się, że podałem coś bardzo ekstremalnego ale w dzisiejszym świecie oprogramowania takie myślenie coraz bardziej pokutuje. Za każdy program płać, a i tak nie masz praw do programu, tylko jego używania. Chrześcijaństwo promuje jednak idee dzielenia się dla dobra drugiego człowieka. Tak projektami medycznymi które mogą uratować miliony ludzi, jak i oprogramowaniem które będąc wolne ma większą szansę rozwoju i pomocy innym. I wcale nie mam tu na myśli nie płacenia za dany produkt. Aleza jego pełne udostępnienie! Utrzymanie takowego oprogramowania i dostosowywania do potrzeb jest zarazem o wiele tańsze. Podam prosty przykład. Wdrożenie OpenOffice i jego regularne upgrade oraz pomoc techniczna mogą znacznie zmniejszyć koszt utrzymania jakiegokolwiek urzędu państwowego. Oszczędności tak uzyskane można przekazać na różne cele np. służbę zdrowia. Osobiście sam zachęcam do korzystania z tego oprogramowania.

Kamil Gałuszka

## KONGREGACJA NAUKI WIARY

### „Odpowiedzi na pytania dotyczące niektórych aspektów nauki o Kościele”.

#### *Wprowadzenie*

Sobór Watykański II swoim nauczaniem zawartym w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* oraz w Dekretach o ekumenizmie (*Unitatis redintegratio*) i o Kościołach wschodnich (*Orientalium Ecclesiarum*), przyczynił się w sposób zasadniczy do odnowy eklezjologii katolickiej. Także kolejni Papieże udzielali w tej dziedzinie wyjaśnień i wskazówek praktycznych: Paweł VI w Encyklice *Ecclesiam suam* (1964) i Jan Paweł II w Encyklice *Ut unum sint* (1995).

Późniejsza refleksja teologów, mająca na celu lepsze zilustrowanie różnych aspektów eklezjologii, przyczyniła się do rozkwitu bogatej literatury w tej dziedzinie. Tematyka eklezjologiczna

ukazała, bowiem, wiele możliwości rozwoju, choć czasem wymagała uściśleń i napomnień, jakim dano wyraz w Deklaracji *Mysterium Ecclesiae* (1973), w Liście do Biskupów Kościoła Katolickiego *Communio notio* (1992) i w Deklaracji *Dominus Iesus* (2000) –opublikowanych przez Kongregację Nauki Wiary.

Szeroki zasięg problematyki i nowość wielu kwestii wciąż interesuje i pobudza refleksję teologiczną, która oferując nowe przyczynki interpretacyjne – nie zawsze wolne od błędnych interpretacji, powoduje wątpliwości i niepewność, z których to właśnie niektóre zostały przedstawione Kongregacji Nauki Wiary. Dykasteria ta, w świetle całej nauki katolickiej o Kościele, pragnie dać odpowiedź na przedstawione wątpliwości, precyzując autentyczne znaczenie niektórych wyrażen eklezjologicznych Magisterium Kościoła, które w dyskusji teologicznej mogłyby stać się źle rozumiane.

## ODPOWIEDZI NA PYTANIA

Pierwsze pytanie: Czy Sobór Watykański II zmienił dotychczasową naukę o Kościele?

Odpowiedź: Sobór Watykański II ani nie zamierzał zmieniać ani faktycznie nie zmienił tejże nauki, a jedynie rozwinął ją, pogłębił i szerzej wyłożył.

Ze szczególną wyrazistością zadeklarował to Jan XXIII na początku Soboru. Paweł VI podjął tę deklarację i tak się wyraził w czasie ogłoszenia Konstytucji *Lumen gentium*: „Wydaje się Nam, iż najlepszym komentarzem, jaki możemy tutaj uczynić, będzie, gdy powiemy, że ogłoszenie to nic właściwie nie zmienia w dotychczasowej nauce. To, czego pragnie Chrystus, tego i my pragniemy. To, co było, pozostaje. To, czego Kościół nauczał przez całe wieki, to i my również nauczamy. Tyle tylko, że to, co dotąd było jedynie praktycznie przeżywane, obecnie zostało jasno wyrażone; to, co było niepewne, stało się jasne; to, nad czym przemyślano, co było dyskutowane i po części kontrowersyjne, otrzymało dzisiaj zadowalające sformułowanie”. Biskupi wielokrotnie wyrażali tę samą intencję i wolę wcielania jej w życie.

Drugie pytanie: Jak należy rozumieć stwierdzenie, według którego Kościół Chrystusowy trwa w (*subsistit in*) Kościele katolickim?

Odpowiedź: Chrystus „ustanowił na ziemi” jedyny Kościół i uczynił go jako „widzialne zrzeczenie i wspólnota duchowa”, która od początku i na przestrzeni historii wciąż istnieje i będzie istnieć, i w której to jedynie pozostały i pozostaną wszystkie elementy ustanowione przez samego Chrystusa. „To jest ten jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, katolicki i apostołski [...]. Kościół ten, ustanowiony i zorganizowany na tym świecie jako społeczność, trwa w Kościele katolickim, rządzonym przez następcę Piotra oraz Biskupów pozostających z nim we wspólnocie”. W Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*, n. , trwanie (*subsistentia*) to niezmienna historyczna ciągłość i obecność wszystkich elementów ustanowionych przez Chrystusa w Kościele katolickim, w którym rzeczywiście trwa Kościół Chrystusa na tej ziemi. Według doktryny katolickiej, można w prawdzie powiedzieć, że Kościół Chrystusowy jest obecny i działa w Kościołach i Wspólnotach kościelnych nie będących w pełnej komunii z Kościołem katolickim – dzięki elementom uświęcenia i prawdy, które są w nich obecne; tym niemniej pojęcie „trwa (*subsistit*)” może być przypisane wyłącznie Kościołowi katolickiemu, ponieważ dotyczy jego charakteru jedyności, wyznawanego w Symbolu wiary (Wierzę w... „jeden” Kościół); i ten „jeden” Kościół trwa w Kościele katolickim.

Trzecie pytanie: Dlaczego zostało użyte wyrażenie „trwa w (*subsistit in*)”, a nie po prostu forma werbalna „jest”?

Odpowiedź: Użycie tego wyrażenia, które oznacza pełną identyczność Kościoła Chrystusowego z Kościołem katolickim, nie zmienia doktryny o Kościele, a swoją prawdziwą motywację znajduje w tym, że jaśniej wyraża fakt, iż poza jego organizmem znajdują się „liczne pierwiastki uświęcenia i prawdy”, „które jako właściwe dary Kościoła Chrystusowego nakładają do jed-

ności katolickiej". „Dlatego Kościoły i Wspólnoty odłączone, choć w naszym przekonaniu podlegają brakom, wcale nie są pozbawione znaczenia i wagi w tajemnicy zbawienia. Duch Chrystusa nie wzbrania się przecież posługiwać nimi jako środkami zbawienia, których to moc pochodzi z samej pełni łaski i prawdy, powierzonej Kościołowi katolickiemu”.

Czwarte pytanie: Dlaczego Sobór Watykański II przypisuje imię „Kościołów” Kościołom wschodnim odłączonym od pełnej komunii z Kościołem katolickim?

Odpowiedź: Sobór chciał pozostać przy tradycyjnym użyciu tej nazwy. „Skoro więc Kościoły te mimo odłączenia posiadają prawdziwe sakramenty, szczególnie zaś, na mocy sukcesji apostoelskiej, Kapłaństwo i Eucharystię, dzięki którym są dotąd z nami złączone najściślejszym węzłem”, zasługują na imię „Kościołów partykularnych czy lokalnych” i są nazywane Kościołami siostrzanymi katolickich Kościołów partykularnych.

„Dlatego przez sprawowanie Eucharystii Pańskiej w tych poszczególnych Kościołach buduje się i rozrasta Kościół Boży”. Ponieważ, jednak, komunია z Kościołem katolickim, którego widzialną Głową jest Biskup Rzymu i Następca Piotra, nie jest jakimś zewnętrznym uzupełnieniem Kościoła partykularnego, ale jednym z jego wewnętrznych elementów konstytutywnych, oznacza to, że sytuacja Kościoła partykularnego, w której pozostają te czcigodne Wspólnoty chrześcijańskie, naznaczona jest – niemniej – brakiem.

Z drugiej strony pełnia powszechności Kościoła, rządzonego przez Następce Piotra i Biskupów w komunii z nim, z powodu podziału chrześcijan, natrafia na przeszkodę w jej pełnym urzeczywistnieniu się w historii.

Piąte pytanie: Dlaczego dokumenty Soboru i późniejsze wypowiedzi Magisterium Kościoła nie przypisują tytułu „Kościoła” Wspólnotom chrześcijańskim powstałym w wyniku Reformy XVI wieku?

Odpowiedź: Dlatego, że, według doktryny katolickiej, te Wspólnoty nie posiadają sukcesji apostoelskiej w sakramencie Świeceń, przez co brakuje im koniecznego elementu konstytutywnego do bycia Kościołem. Wspomniane Wspólnoty kościelne, które, szczególnie ze względu na brak kapłaństwa sakramentalnego, nie zachowały właściwej i integralnej rzeczywistości Misterium eucharystycznego, według nauki katolickiej nie mogą być nazywane „Kościołami” we właściwym tego słowa znaczeniu.

*Jego Świątobliwość Benedykt XVI, w czasie Audiencji udzielonej niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi Kongregacji Nauki Wiary, zatwierdził i uprawomocnił te Odpowiedzi, uchwalone na zebraniu plenarnym Kongregacji oraz polecił je opublikować.*

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 29 czerwca 2007 r., w Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

William Kardynał Levada

*Prefekt*

+ Angelo Amato, S.D.B.

*Arcybiskup tytularny Sila*

*Sekretarz*

**Źródło:**

Artykuł pochodzi z oficjalnej strony internetowej Watykanu.

## W nowym roku akademickim KNT swoją działalność

**Poniższe** słowa są głównie adresowane do studentów roku pierwszego, jednakże do angażowania się w KNT zapraszamy wszystkich studentów naszego wydziału.

Rok akademicki rozpoczął się już na dobre, a w raz z nim, po wakacjach, swoją działalność wznowiło studenckie Koło Naukowe Teologów. Warto na początku odpowiedzieć na pytanie, czym jest Koło Naukowe? Przede wszystkim jest miejscem realizowania naukowych zainteresowań. W kole działa kilka sekcji. W tym roku zwiększył się ich liczba. W nowym roku akademickim będą działały: sekcja mediewistyczna, historii Kościoła, teologii dogmatycznej i fundamentalnej, teologii duchowości oraz sekcja filozoficzna. KNT prócz spotkań w ramach sekcji będzie się również spotykało na organizowanych sympozjach, wykładach zapraszanych gości (każdego z członków koła obowiązuje obecność przynajmniej na jednym wykładzie). Aby dana sekcja mogła istnieć musi po prostu działać tzn. m.in. organizować spotkania, ustalić plan działania sekcji, który dotyczyłby wszystkich jej członków itd. Praca sekcji może przynieść owoc w postaci np. napisanego artykułu do, któregoś z naszych czasopism, ale nie jest to warunkiem istnienia sekcji. KNT wydaje dwa czasopisma. „Spójnik” jest organem prasowym koła, znajdują się w nim różne artykuły, niekoniecznie naukowe. Teksty mogą dotyczyć zagadnień teologicznych, mogą być również swobodną refleksją na jakiś temat. W „Spójniku” zarezerwowane

jest także miejsce na dowolną twórczość np. wiersze, rysunki, humor itp. Drugie czasopismo wydawane przez KNT- „Initium”, ma charakter naukowy (naukowy oczywiście na poziomie studenta). Wydawane jest średnio raz na rok. Znajdują się w nim relacje z sympozjów, artykuły naukowe, ciekawe prace zaliczeniowe itp. Ostatni numer „Initium” nosił tytuł: „J.R.R. Tolkien – Katolik. Teolog? Teologia na nowe tysiąclecie”. Tegoroczną nowością są dyżury KNT. W każdą środę, w Sali 304/1 dyżurować będzie jeden z członków zarządu koła. Będzie to okazja do zgłoszenia jakiejś ciekawej inicjatywy, rozmowy na interesujący temat, zakupu jednego z numerów „Spójnika” lub „Initium”, lub po prostu spotkania się członków koła.

Wszystkie informacje dotyczące pracy koła będą podawane na spotkaniach organizacyjnych KNT. Terminy takich spotkań będą zamieszczane na gazetce koła, która znajduje się na parterze, naprzeciw szatni (jest to wspólna gazetka KNT oraz Samorządu Studenckiego).

Zachęcamy was wszystkich do zaangażowania się w prace Koła Naukowego Teologów. Najważniejsza jest pasja i zainteresowanie teologią, którą przecież każdy z nas dobrowolnie wybrał!

Karol Barciok



# U progu cywilizacji śmierci? – program konferencji

## U progu cywilizacji śmierci?

*Wyzwania XXI wieku, czyli  
Pytania o kierunek,  
w którym zmierza współczesna cywilizacja*



16 listopada 2007



Konferencja z cyklu  
„Teologia na nowe tysiąclecie”

PROGRAM

sala 302

10:00 Powitanie gości

CZEŚĆ I W stronę kultury...

10:20 Magdalena Jaworska (UŚ, filologia polska), ...i po polsku wyskrobane na klęczniku judy raus. Paradoks współżycia z innym na przykładzie poezji Wacława Oszejcy

10:40 Juliusz Iwanicki (UAM, MISH), Jakie jest miejsce religii we współczesnej kulturze? - w świetle rozważań aksjologicznych Leszka Kołakowskiego.

11:00 Adrian Drdzeń (UŚ, teologia), Chaos aksjologiczny, czyli dekonstrukcja wartości w nowoczesnej kulturze.

11:20 Anna Gasz (UŚ, filozofia, teologia), Znaczenie kultury. Wokół myśli filozoficznej Henryka Elzenberga.

11:40 Dyskusja

12:15 Przerwa



**CZEŚĆ II** *W stronę religii, filozofii i teologii...*

12:30 Jola Kubik (UŚ, teologia), Wojna czy pokój? Zderzenie chrześcijaństwa i islamu w świetle teorii Samuela Huntingtona i Ryszarda Kapuścińskiego

12:50 Miłosz Puczydłowski (UJ, MISH), Zwrot antropologiczny w teologii i filozofii jako perspektywa bliskiej współpracy teologa i filozofa wobec problemów współczesnej aksjologii.

13:10 Monika Czarnuch (UŚ, filologia klasyczna, teologia), Komu w XXI w. potrzebna jest teologia?

13:30 Natalia Ruman (UŚ, pedagogika, teologia), Konfrontacja dwóch aspektów tolerancji: teologicznego i pedagogicznego.

13:50 Dyskusja

14:25 Przerwa



**CZEŚĆ III** *Kwestie moralne...*

14:40 Paweł Smolorz (UŚ, filozofia), Homoseksualizm w świetle problemów moralnych i społecznych.

15:00 Ryszarda Maksym (Akademia Muzyczna we Wrocławiu), Etyka w muzykoterapii.

15:20 Monika Gwóźdź (UŚ, teologia), Zostawić przy życiu? Problem aborcji

15:40 Dyskusja

16:10 Zakończenie konferencji



# KOŁO NAUKOWE TEOLOGÓW

· KNT ·



Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych, szczególnie zaś studentów roku pierwszego. Zachęcamy również do angażowania się w pracę sekcji koła. Szczegóły dotyczące pracy wszystkich sekcji lub można o nie pytać przewodniczących poszczególnych sekcji.

- sekcja mediewistyczna (przewodniczący: dk. Jan Oko, rok VI)
- sekcja historii Kościoła (Paweł Białecki, IV)
- sekcja teologii dogmatycznej (Krzysztof Matuszewski, V)
- sekcja teologii fundamentalnej (Piotr Stoll, IV)
- sekcja teologii duchowości (Karol Barciok, IV)

## „INITIUM”

Serdecznie zapraszamy do pisania artykułów do naszego periodyku naukowego „Initium”!

Czekamy na wasze artykuły, tłumaczenia tekstów starożytnych, bardzo dobre prace zaliczeniowe. Zapytajcie wykładowcy, czy to, co napisaliście jako pracę semestralną, nadaje się do druku w Initium.

**UWAGA:** Termin nadsyłania artykułów upływa z końcem grudnia.

## „SPÓJNIK”

### Gazetka studentów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego

Spójnik zaprasza wszystkich chętnych do publikowania tekstów. Jeżeli piszesz albo chciałbyś napisać coś, co może zainteresować innych studentów naszego wydziału to Spójnik jest miejscem dla ciebie. Nie pisz do szuflady! Przynies nam swój tekst, opublikujemy go! Jeśli nie czujesz się pewny w pisaniu, pomożemy ci go poprawić! Teksty mogą mieć bardzo różny charakter, m. in.:

- przemyślenia związane z wiarą
- recenzje książek (nie tylko teologicznych)
- opowiadania
- poezje
- relacje z ciekawych wydarzeń
- artykuły o ciekawych miejscach
- zapowiedzi i komentarze do bieżących wydarzeń kulturalnych, społecznych, religijnych
- ogłoszenia studenckie
- humor „z zeszytów wydziałowych”

Czekamy także na TWOJE pomysły. Nie mów, że pisać mogą tylko największe dziobaki i kujo-

ny! Każdy może spróbować swoich sił! TY też możesz pisać i nie daj sobie wmówić, że jest inaczej. Staramy się, aby każdy Spójnik miał swój temat przewodni, co jednak nie ogranicza tematyki zamieszczanych w nim artykułów.

Temat najbliższego numeru poświęcony będzie:  
„Nurtom duchowości chrześcijańskiej”.

Teksty można nadsyłać na e-mail: [spojnik.redakcja@gmail.com](mailto:spojnik.redakcja@gmail.com)

Możesz także przyjść do kogoś z nas, tworzących Spójnik lub zarządu Koła Naukowego Teologów.

## Pamiętaj! Czekamy na CIEBIE!

### Recenzje książek

.. Recenzja książki Jerzego Pilcha: „Pod Mocnym Aniołem”

*Jaki* jest Pilch? Najlepiej możemy się o tym dowiedzieć z książki *Pod Mocnym Aniołem*, której bohaterem jest on sam. Juruś, jak zwykł się określać sam autor, jest alkoholikiem, którego przestrzeń życiowa zawiera się między kilkunastotygodniowym pobytem na oddziale detoksykacyjnym, a mieszkaniem. I tak w kółko. I co w tym ciekawego?

W zasadzie nic, poza tym, że Pilch rzuca czytelnika na kolana prawdą o swoim losie deliryka, brudnego od żygowin alkoholika, w końcu człowieka, który kocha i walczy o siebie. Nie przebierając w środkach wprowadza czytelnika świat dusznego marazmu jakim jest choroba alkoholowa, w rzeczywistość sytuacji bez wyjścia, wreszcie niewymownej samotności. Pilch nie lituje się nad sobą, nie owija w bawełnę, ale też nie szuka usprawiedliwienia.

Historia, mimo iż traktuje o sprawach na śmierć i życie poważnych, nie została pozbawiona jak to na Pilcha przystało dosadnego i pełnego uszczypliwości humoru. Dodajmy jeszcze do tego umiejętnie nazy-

wanie rzeczywistości okraszone lekkim, wirtuozerskim stylem. Jak mówi sam autor – „W końcu nie jest wielkim sekretem, ani literackim, ani egzystencjalnym fakt, iż mówić umiemy wszyscy, natomiast zapisać swe mówienie mało kto potrafi” (s. 39). Pozycja Pilcha wskazuje na jeszcze jeden, nowy aspekt współczesnego pisarstwa, mianowicie na funkcje literatury jako terapii. Książka nie jest nudziarską powieścią, czy nieco przydługawym pamiętnikiem. Stanowi raczej zbiór opowiadań czy poemat literacki. Autor, znany felietonista, po raz kolejny udowodnił, że jest świetnym krótkodystansowcem niż powieściopisarzem.

Anna Pilich

◆ Recenzja książki : „Terry Pratchett zdebronizowany!”

**Tytuł** jest może trochę przesadny, ale Milena Wójtowicz może spokojnie rywalizować z mistrzem humoru. „Wrota” są moim pierwszym kontaktem z twórczością Mileny Wójtowicz, więc niestety nie mogę ocenić całości jej dorobku. Na pewno jednak sięgnę po kolejne jej książki.

Skoro zacząłem od końca, to należy przynajmniej wspomnieć o czym jest książka. Otóż jest sobie pewna Salianka. I byłaby sobie tak, jakby nigdy nic, aż w końcu w jej przynudnawym życiu wkroczył książę z bajki. To znaczy, wkroczył książę, a czy był taki jak z bajki, to już trzeba samemu osądzić. Miał nadzieję uratować księżniczkę, zamkniętą w wieży przez złą czarownicę, a uratował... Tego nie mogę powiedzieć. Uratował Saliankę, a kim ona była sami przeczytajcie. W rolach głównych i mniej głównych pojawiają się też władza, spisek, zdrada i miłość, choć ta ostatnia ku zaskoczeniu wszystkich w nią zaangażowanych. Poza tym jest jeszcze Rada, która ostatnio często zmienia swój skład, kilka demonów, mama, dobry bohater z problemami moralnymi i jeszcze kilku, ale po co zdradzać za dużo. Ta wszystko wrzucone jest w wartką akcję, pełną zaskakujących zwrotów. Autorce nie można ufać do końca, bo zakończenie zaskakuje i to bardzo. Czytając tę książkę należy zachować najwyższą ostrożność. Istnieje bowiem kilka możliwości reakcji organizmu na kontakt z tekstem: tarzanie się po podłodze ze śmiechu, bóle brzucha (również ze śmiechu),

plakanie (też ze śmiechu) oraz inne dolegliwości śmiechopochodne. U czytelników zauważono także zwiększoną ilość dobrego humoru we krwi.

Jaka jest ta książka? Świetnie się czyta, boki się zrywa. Polecam. Można, moim zdaniem, stosować w ramach terapii wszelkich czarownic i pesymistów. Czyta się jednym tchem, choć (chyba już o tym wspomniałem) przerywanym śmiechem. Czy można ją porównać z mistrzem humoru fantastycznego Terryem Pratchettem? Myślę, że tak. Milena Wójtowicz ma świetny dowcip, jest mistrzem języka, gier słownych, sytuacji. Do tego nie jest to, podobnie jak u Pratchetta, zlepek gagów, które może i śmieszne, ale nie dają poczucia spójności. Tu humor jest wpisany w strukturę świata, jest bardziej naturalny, a przez to całość jest śmieszniejsza. Dla ostudzenia atmosfery dodam, że można też wyciągnąć i głębsze przesłanie, bo książka skłania do refleksji nad pojęciami dobra i zła, nazywania jednych dobrymi, a innych złymi. Jest to jednak przede wszystkim lektura służąca rozrywce, więc nie będę już ciągnął metafizycznych wywodów. Jeszcze raz polecam.

Ioculus

<http://ioculus.wordpress.com/>

**Bibliografia: M. Wójtowicz, Wrota, Lublin 2006**

## Kącik literacki

### Mater Ecclesiae

Mająca nas na swych kolanach...  
Błękit twych szat, złoto twej duszy  
Czerwień człowieczeństwa, kto się nie wzruszy?  
Obejmujesz, nie trzymiesz, nie władasz  
Tulisz, całujesz do snu układasz  
Czy siedzisz na tronie, czy w więzieniu  
Pod pięknymi kolumnami, czy mostem  
Jakże to nie istotne dla nas, proste...  
Twe oczy piękne zawsze w uniesieniu  
Biją, Matko, biją...  
Płacze, ach płacze, łzy płyną  
Czy już Cię Matko...  
Czy serce nie zobaczy?  
Dziękuje za lekarstwa i słodycze  
Za cudowne chwile, których już nie liczę  
Za to, że umarłaś i żyjesz  
I że oblicza swego nie zakryjesz  
Mamusiu czy mogę...  
Pobyć z Tobą troszkę?  
„Śpij Synku, nie bój się, przytulę  
Kochaj tylko Synku starą Twą

Ursus



## Złote myśli

*Najlepszą ewangelizacją jest Miłość.*

Mamy być radykalni dla siebie, a dla innych z miłością.

I rąbali się pięściami po głowach bo jak to - poganie też mają być ochrzczeni?!!!

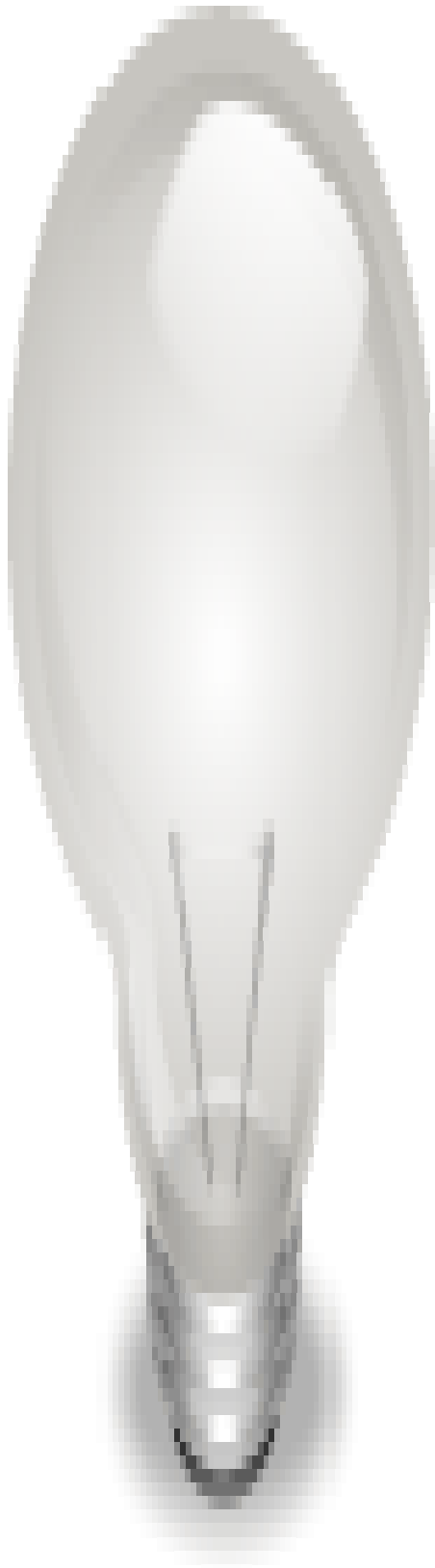
Każdą Miłość/miłość można sfifrać.

**Gdy ktoś sięga do jednego źródła jest ignorantem, a gdy jeszcze twierdzi, że zna prawdę jest arogantem.**

nie błądzi tylko ten teolog, który nic nie robi:)

Teologia to owoc wzajemnego słuchania tego co w świecie i tego co w Kościele.

**Teistami nie są Ci, którzy piją herbatę :)**



MAO·7E·Z·L·OP  
X·E·Q·T·A·A·Z·U·7·C·B·C·E·A·U·C·E  
Z·O·A·E·C·E·U·C·E·E